Mass of Thanksgiving for the Beatification of Bl. Michael McGivney

St. Mary Church, New Haven, Connecticut

1. XI. 2020
2. **Wstęp**
3. **Dziś Kościół na całym świecie celebruje obcowanie świętych. W tej mszy świętej składamy dzięki Bogu za mężczyzn i kobiety – osoby wyjątkowe w swej świętości, pochodzące z każdej epoki i miejsca na świecie, z każdej grupy etnicznej i kultury; dziękujemy za osoby, które „w dobrych zawodach wystąpiły, bieg ukończyły” i teraz radują się, wpatrując się w Boga pełnego chwały i majestatu. W tej liturgii wspominamy święte osoby – beatyfikowane i kanonizowane – których imiona znamy i których historie również poznaliśmy. Ale wspominamy także świętość wielu innych, którzy nigdy nie zostali uznani za świętych oficjalnie, ale którzy mimo to są pośród tego wielkiego tłumu, które opisuje nam dzisiejsze czytanie z Księgi Apokalipsy. Modlimy się o to, by pośród nich znaleźli się również nasi krewni, przyjaciele i znajomi, którzy wyprzedzili nas w drodze i odeszli ze znakiem wiary.**

**W szczególności modlimy się za Rycerzy Kolumba, ich rodziny i bliskie im osoby, aby i oni mogli znaleźć się wśród świętych, którzy dniem i nocą wielbią Boga żywego.**

1. **Błogosławieni, których dziś wspominamy to różnorodny tłum. Epoki, miejsca i okoliczności ich życia bardzo się od siebie różnią. Reprezentują wszystkie możliwe drogi powołania i stany. Ale ci święci mężczyźni i kobiety mają jedną wspólną cechę:**

**żyli Błogosławieństwami – Błogosławieństwami, które Jezus wypowiedział w Kazaniu na Górze, a które odczytaliśmy ponownie w czasie tej liturgii Uroczystości Wszystkich Świętych. Jak przypomniał nam papież Benedykt, Błogosławieństwa są niczym autoportret Zbawiciela, dlatego każdy aspirujący do świętości musi posiąść te pełne blasku kwalifikacje, które opisał Jezus.**

1. **Lecz dziś pozwólcie mi skupić się tylko na jednym spośród wielkiego tłumu świętych, na beatyfikowanym wczoraj księdzu Michaelu McGivneyu – kwintesencji duszpasterza i założycielu Rycerzy Kolumba. Dziś chciałbym spojrzeć na życie ks. McGivneya przez pryzmat Błogosławieństw i ukazać Wam go jako kapłana Błogosławieństw. *To jest* kapłan, jakiego chcemy! *To jest* kapłan, którego Kościół dzisiaj potrzebuje!**
2. **Bł. Michael McGivney – Kapłan Błogosławieństw**
3. **Kiedy słyszymy, że Jezus mówi: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, natychmiast przychodzi nam na myśl, jak ks. McGivney oddał wszystko, by służyć Kościołowi – swój czas, energię, zdrowie, odpoczynek, niewiele otrzymując w zamian i oddając samego siebie aż do ostatnich chwil swojego życia. W 1886 roku, kiedy ks. McGivney wygłaszał swoją ostatnią homilię w tej właśnie parafii, wierni płakali, ponieważ ks. McGivney oddał się całkowicie Panu, Kościołowi i im, parafianom.**
4. **Gdy Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni”, czyż nie przypominamy sobie jak ks. McGivney rozpaczał nad dolą rodzin, które straciły mężów, ojców i żywicieli? Czyż nie widzimy go często siedzącego przy łóżku umierających parafian – a wielu było z nich młodych – dzieląc, niczym Dobry Pasterz, żal i smutek z ludźmi, którym służył? Czyż nie widzimy młodego ks. McGivneya idącego ku szubienicom razem ze skazanym „Chipem” Smithem i głęboko wstrząśniętego jego egzekucją? Dziś sam Dobry Pasterz pociesza błogosławionego Michaela McGivneya w wieczności!**
5. **Kiedy słyszymy, jak Jezus mówi „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię”, przychodzi nam na myśl, jak ci, którzy znali ks. McGivneya, opisywali go. Pewien ksiądz nazwał go „człowiekiem o bezpretensjonalnym charakterze”, który nie szukał sławy ani awansu w kapłańskiej hierarchii, ale jedynie okazji do tego, by służyć. Kiedy stało się jasne, że Rycerze Kolumba osiągną sukces, ks. McGivney wycofał się z pierwszego szeregu i nadal wspierał Zakon – nie jako Najwyższy Rycerz, ale jako święty kapłan, który pragnął duchowego i materialnego dobrobytu swoich ukochanych Rycerzy i ich rodzin. Dziedzictwem ks. McGivneya są miliony mężczyzn, których ustawił na drodze do świętości.**
6. **Gdy Jezus mówi do nas: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”, możemy niemal usłyszeć wyraźny głos ks. McGivneya wybrzmiewający w tym kościele, jak przynagla swoich ukochanych parafian, by „prowadzili życie godne swojego powołania”. Możemy go niemal zobaczyć, jak z miłością, ale stanowczo odciąga młodych od moralnego zagrożenia i jak przez swój przykład zachęca wszystkich, których spotyka, by otworzyli serca na Boga. Prowadząc innych ku prawości, ks. McGivney sam osiągnął świętość, która otwiera serce na jedyną miłość mogącą zaspokoić najgłębsze pragnienia.**
7. **Kiedy słyszymy Jezusa mówiącego: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”, przenosimy się do celi więziennej, gdzie z miłosierną wytrwałością ks. McGivney prowadzi „Chipa” Smitha do nawrócenia i w ten sposób odprowadza potępionego człowieka przed sam tron Bożego miłosierdzia. Jako parafialny duszpasterz ks. McGivney wysłuchał tysięcy spowiedzi świętych**

**i w tych chwilach wielkiej łaski pomógł swoim parafianom doświadczyć wolności i radości, które przychodzą, kiedy zaufa się Bożemu miłosierdziu. Nie ma wątpliwości, że gdy ks. McGivney przybył do bram nieba, wielu na niego czekało – wielu takich, którym pokazał Boże miłosierdzie.**

1. **Gdy Jezus mówi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”,**

**wspominamy, że ks. McGivney prowadził życie w umiarkowaniu i czystości, budując na poczuciu skromności, którego nauczył się w domu, a które poprowadziło go do życia w celibacie przez wzgląd na Królestwo Boże. Kiedy opuszczał parafię Najświętszej Maryi Panny, parafia opublikowała oświadczenie, w którym czytamy, że „Wielebny M. J. McGivney poprzez swoją uprzejmość i życzliwość, poprzez czystość swojego życia (...)**

**zapewnił sobie miłość i zaufanie parafian (...)”. Z tego samego powodu Kościół z całkowitą pewnością wierzy, że błogosławiony ks. Michael McGivney dziś cieszy się, oglądając oblicze Boga.**

1. **Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” i przypominamy sobie, że we wczesnych latach istnienia Rycerzy Kolumba ks. McGivney musiał czasem radzić sobie z trudnymi charakterami**

**oraz z dumą i zazdrością, które zdają się być częścią każdego szlachetnego przedsięwzięcia. Wszystko wskazuje na to, że ks. McGivney odpowiedział na te wyzwania z rozbrajającą pokorą, wytrwałym miłosierdziem, spokojem ducha i mądrością, które przyniosły mu autorytet, którego potrzebował, aby uspokajać spory, zaprowadzać pokój i przywracać kierunek nowo powstałemu Zakonowi Rycerzy Kolumba. Za to nazywamy ks. McGivneya dzieckiem Bożym i umiłowanym synem!**

1. **Kiedy Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, czyż nie przypominamy sobie natychmiast, jak ks. McGivney był niesprawiedliwie krytykowany, nawet przez kapłanów, kiedy podjął długą i ciężką pracę, by założyć Rycerzy Kolumba? Nie zapomnijmy, że dla niektórych ks. McGivney był swego rodzaju pośmiewiskiem, a inni uważali, że jego projekt przedstawiał zagrożenie dla przyszłości Kościoła. Odpowiedzią ks. McGivneya nie była złość ani odwet przy pomocy innych oskarżeń, ale stała determinacja i skupienie, pewność, że jeśli taka jest wola Boża, Rycerze Kolumba osiągną sukces, być może przekraczający to, o czym marzył. Bł. ks. Michael McGivney raduje się dziś ze swojego miejsca w królestwie niebieskim!**
2. **Wzór odnowy**
3. **Błogosławiony ks. Michael McGivney – kapłan Błogosławieństw. Jeśli uznamy, że istnieją tezy łatwe do udowodnienia, to ta zdecydowanie taka jest. Żyjąc błogosławieństwami tak gruntownie i niewzruszenie, ks. McGivney daje proboszczom, a w zasadzie wszystkim kapłanom, wzór, przepis na odnowę kapłańskiego życia, tak pilnie potrzebną i tak mocno upragnioną przez święty lud Boży. Żyjąc błogosławieństwami tak gruntownie i niewzruszenie, ks. McGivney daje Rycerzom Kolumba drogowskaz na przyszłość, w której będziemy pomagać mężczyznom stawać się lepszymi mężami i ojcami oraz przekonującymi świadkami Ewangelii w tych wymagających czasach.**
4. **Lecz teraz cieszmy się i radujmy, bo pośród świętych, którzy lśnią niczym gwiazdy przez całą wieczność, jest nasz umiłowany duszpasterz i założyciel, z którego życia wszyscy czerpiemy! Błogosławiony księże Michaelu McGivneyu, módl się za nami! Vivat Jezus!**